

Biuro Bezpieczeństwa Narodowego

<https://www.bbn.gov.pl/pl/wydarzenia/7452,Prezydent-RP-quotPrawo-jest-jedyna-droga-do-trwalego-zabezpieczenia-pokojuquot.html>

28.04.2024, 04:12

24.05.2016

Prezydent RP: "Prawo jest jedyną drogą do trwałego zabezpieczenia pokoju"

Wystąpienie Prezydenta RP w Norweskim Instytucie Noblowskim w Oslo. "Nie ma pokoju bez sprawiedliwości, tak jak nie ma sprawiedliwości bez prawa międzynarodowego. Przede wszystkim jednak, nie ma prawa międzynarodowego bez zbiorowego bezpieczeństwa" - mówił Prezydent Andrzej Duda.

Szanowni Państwo,

Dostojni Goście,

Pragnę jak najserdeczniej podziękować Norweskiemu Instytutowi Noblowskiemu za zaproszenie. To wielki zaszczyt móc zwracać się do członków instytucji, która wniosła tak znamienity wkład w stabilność i postęp ludzkości. Pokój jest jedną z najwyższych ludzkich wartości. Umożliwia on zarówno nasz indywidualny rozwój, jak i wzrastanie całych narodów. Co jednak najważniejsze, jest to najbardziej powszechne pragnienie każdego człowieka.

"Od powietrza, głodu, ognia i wojny. Wybaw nas Panie!"

Od stuleci słowa te wypowiadają ludzie modlący się o życie w pokoju, bezpieczeństwie i sprawiedliwości. Nic nie jednoczy zbiorowości ludzkich silniej niż pragnienie pokojowego, szczęśliwego życia. Realizacja tego pragnienia jest wielkim zadaniem polityków. Za każdym razem, kiedy świat pogrążał się w upadku i cierpieniu, jego przywódcy usiłowali zbudować nowy, lepszy porządek. Kierowała nimi zawsze ta sama myśl: "nigdy więcej". Za każdym razem ponosili jednak klęskę.

Kiedy układy bilateralne okazały się niewystarczające dla zagwarantowania pokoju, zdecydowano zwrócić się ku porozumieniom wielostronnym. W miarę upływu czasu stopniowo kształtowało się pojęcie powszechnego prawa międzynarodowego i instytucji międzynarodowych. Zaczęto rozumieć, że dla oddalenia groźby wojny niezbędne jest ograniczenie prawa suwerennych państw do używania siły przeciwko innym.

Wówczas jednak nadeszła Druga Wojna Światowa. Doświadczenie ludobójstwa i brutalnego pogwałcenia norm międzynarodowych podważyło naszą wiarę w rozwój ludzkości. Będąc pierwszym celem skoordynowanej agresji Hitlera i Stalina, Polska wcześniej niż inne kraje zrozumiała, że podstawą gwarancji pokoju i sprawiedliwości w stosunkach między państwami jest wspólna obrona prawa międzynarodowego.

Porozumienia Jałtańskie pozbawiły Polaków oraz inne narody Europy Środkowo-Wschodniej ich podstawowych praw. Odmówiono nam możliwości wyboru swoich przywódców i kształtowania naszego losu zgodnie z własną wolą. Doświadczenie to tłumaczy, dlaczego Polacy solidaryzują się dzisiaj z narodem ukraińskim, ale także ze

wszystkimi narodami walczącymi o swe prawo do samostanowienia. Wspieramy ich dążenie do samodzielnego decydowania o własnym losie. Wspieramy ich dążenie do bycia wolnym od przymusu, zastraszenia i wojny.

Szanowni Państwo,

Przemawiam tu w imieniu narodu, który wiele w swych dziejach doświadczył. Polacy dobrze rozumieją prawdziwą wartość pokoju. Rozumieją też jednak, że wolność i godność ludzka jest bezcenna. Dlatego zdajemy sobie sprawę, że w dłuższej perspektywie nie da się utrzymać pokoju bez sprawiedliwości.

Niesprawiedliwość narodom korzyści nie przynosi, pisał w XIX wieku Książę Adam Czartoryski. W czasach, gdy Polska była podzielona między swych sąsiadów, ten wielki polski patriota bronił prawa każdego narodu do życia w wolności i swobodnego wyrażania swojej woli. Sformułował wówczas ideę unii państw związanych wspólnym systemem prawnym opartym na wartościach moralnych oraz gotowości do zabezpieczenia pokoju i sprawiedliwości w imię dobra wspólnego. Dziś, zwracając się do publiczności w Norweskim Instytucie Noblowskim, chciałbym powiedzieć w tym samym co on duchu: *Niesprawiedliwość narodom pokoju nie przynosi*.

Podstawą sprawiedliwego porządku między narodami jest zasada równości wszystkich państw wobec prawa i zobowiązań międzynarodowych. Ta zasada musi być respektowana. Bez względu na siłę militarną czy bogactwo ekonomiczne poszczególnych państw. Sprzeciwiamy się koncepcjom imperialnym, takim jak równowaga sił czy strefy wpływów. W ostatecznym rozrachunku prowadzą one bowiem wyłącznie do równowagi strachu, albo do stanu, w którym pokój jednych zapewniany jest kosztem drugich.

Los Polaków i innych narodów pozostających za Żelazną Kurtyną skłonił kraje wolnej Europy do zacieśnienia współpracy zarówno między nimi samymi, jak i ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki. W ten sposób narodziła się idea bezpieczeństwa zbiorowego. W 1949 roku doprowadziła ona do powstania NATO – sojuszu wolnego świata na rzecz pokoju. Pokoju poprzez zbiorowe bezpieczeństwo. Dopiero upadek bloku komunistycznego umożliwił narodom Europy Środkowej swobodne wyrażenie woli dołączenia do demokratycznej wspólnoty Sojuszu. Tym samym narody te podpisały się pod jego najstarszą maksymą, sformułowaną przez pierwszego Sekretarza Generalnego NATO – Lorda Ismaya: *Peace first, peace last, peace all the time*.

Szanowni Państwo,

Jest tylko jedna droga trwałego zabezpieczenia pokoju. Tą drogą jest prawo. Na przestrzeni dziejów Polacy wielokrotnie dawali wyraz swemu przywiązaniu do zasady pokojowego współistnienia narodów w oparciu o prawo, wolność i tolerancję. Rektor mojej *Alma Mater* – Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie – znakomity prawnik i katolicki ksiądz, Stanisław ze Skarbimierza, w obliczu wojny z państwem Zakonu Krzyżackiego napisał swój słynny traktat o wojnie sprawiedliwej („*De bellis iustis*”). Jego dzieło zaczyna się od wezwania do pokoju jako naturalnego stanu zbiorowości ludzkiej i apelu do władców, by nie uciekali się do środków militarnych, jeżeli nie jest to konieczne dla przywrócenia pokoju albo w samoobronie. Wojna, jak głosił Stanisław, może być prowadzona jedynie w nadzwyczajnych okolicznościach.

Inny polski uczyony z tej epoki – Paweł Włodkowic – bronił prawa do pokojowego współistnienia wszystkich narodów, bez względu na to, czy są one chrześcijańskie, czy też nie. Sprzeciwiał się krucjatom, nauczając że wiara winna być głoszona słowem, a nie mieczem.

Kiedy inni, w dążeniu do terytorialnej ekspansji, podbijali słabszych, Polska wolała odwołać się do zasady unii opartej na dobrowolnym związku różnych społeczności. Tak właśnie powstała Rzeczpospolita Obojga Narodów.

Gdy w większości państw europejskich rozwijał się despotyzm, Rzeczpospolita pozostawała krajem swobody i tolerancji. Monarchią ograniczoną prawem, opartą na zasadzie równowagi władz, w której król troszczył się o całość wspólnoty politycznej, a nie narzucał jej swoją wolę. Zapewne właśnie dlatego angielski tłumacz jednego z polskich, renesansowych traktatów politycznych zanotował: *We and the Poles have indeed, for many years, been the only two Kingdoms, in which Monarchical Power and Popular Liberty have all along been happily united.*

Polacy odrzucali wszelkie formy radykalizmu i opresji. Niedawno moi Rodacy świętowali rocznicę wprowadzenia pierwszej w Europie a drugiej na świecie Konstytucji, zwanej Konstytucją 3 Maja. Ta wielka reforma społeczna i ustrojowa dokonała się całkowicie pokojowo. Polski Naród, działając poprzez parlament – organ swej politycznej reprezentacji, rozpoczął wielki proces zrównywania mieszkańców Rzeczypospolitej w ich prawach. Wynikało to wprost z chrześcijańskiego ducha polskiej Wspólnoty, który przypominał o potrzebie wzajemnego braterstwa i miłosierdzia. Konstytucja była aktem prawa, a nie siły.

W tamtym czasie nie było to wcale oczywiste. W dążeniu do powszechnej wolności obywatelskiej Wielki Naród Francuski wybrał drogę rewolucyjną. Polacy postanowili odwołać się do swej tradycji parlamentarnej i wiążącej się z nią zasady rządów prawa. Ten pokojowy akt obywatelskiej woli podziwiano w Europie. Wybitny irlandzki myśliciel, a brytyjski mąż stanu, Edmund Burke tak pisał o uchwaleniu polskiej konstytucji: *In contemplating that change, humanity has everything to rejoice and to glory in, nothing to be ashamed of, nothing to suffer. So far as it has gone, it probably is the most pure (...) public good which ever has been conferred on mankind.* [w tłum. polskim: *Oceniając tę reformę, ludzkość ma wszelkie powody do radości i chwały – żadnego powodu do wstydu czy cierpienia. W tej formie, w jakiej ona nastąpiła, jest to prawdopodobnie najczystsze dobro publiczne, jakie zostało dane ludzkości*].

Te słowa dobitnie pokazują, że Polski Naród ma głęboko zakorzenioną tradycję wspierania idei pokoju i sprawiedliwości poprzez prawo.

Szanowni Państwo,

Dziś nasza odpowiedzialność za utrzymanie pokoju poprzez szacunek dla prawa jest równie wielka, jak dawniej. W ciągu kilku ostatnich lat byliśmy świadkami kolejnych przypadków jawnego naruszenia prawa międzynarodowego, zwłaszcza zaś zasady integralności terytorialnej i suwerenności zewnętrznej państw. Takich działań nie wolno nam uznawać ani tolerować, jeżeli bliska jest nam troska o naszą przyszłość.

Wielki Alfred Nobel powiedział kiedyś: *Same dobre intencje nie zapewnią pokoju.* Jestem pewien, że wszyscy możemy podpisać się pod tymi słowami. Tą myślą kierował się Trygve Lie, norweski polityk, pierwszy Sekretarz Generalny Organizacji Narodów Zjednoczonych. Przed objęciem tego stanowiska kierował on norweską delegacją na konferencję w San Francisco w 1945 roku. Stał na czele komisji odpowiedzialnej za opracowanie postanowień Karty Narodów Zjednoczonych dotyczących Rady Bezpieczeństwa. A gdy w 1950 roku świat raz jeszcze został rozdarty przez inwazję komunizmu i krwawy konflikt na Półwyspie Koreańskim, bez żadnego wahania poparł zdecydowane działania przeciw agresorom.

To właśnie wtedy – 3 listopada 1950 roku – Zgromadzenie Ogólne ONZ przyjęło rezolucję „Zjednoczeni dla pokoju”. Wierzę, że ta wielka koalicja – koalicja zjednoczonych dla pokoju – istnieje także dziś i jest gotowa stanąć w jego obronie, gdy tylko zajdzie taka potrzeba.

Taka koalicja jest spełnieniem marzeń wielu znakomitych ludzi – krakowskich prawników z XV wieku, księcia Adama Czartoryskiego, Alfreda Nobla czy Trygve Lie. W swym ostatnim przemówieniu do Zgromadzenia

Ogólnego Narodów Zjednoczonych z 7 kwietnia 1953 roku, Lie określił owe 7 lat, przez które piastował funkcję Sekretarza Generalnego ONZ, mianem najtrudniejszego i najbardziej wymagającego czasu w jego życiu. Dodał jednak: *Nasza organizacja odzwierciedla niedoskonałości naszych czasów, ale jest ona także wyrazem najbardziej twórczych sił naszego świata i symbolem nadziei na przyszłość.*

Szanowni Państwo,

Doświadczenie dwu wojen światowych wraz ze wszystkimi ich okrucieństwami sprawia, że wiemy dziś bardzo dobrze, iż pokój i sprawiedliwość nie są dane raz na zawsze. Wymagają one wielkich poświęceń i muszą być chronione przez nas wszystkich. Chronione nie słowem, ale czynem. To właśnie w celu ochrony pokoju opartego na zasadach wolności i demokracji zawiązano Sojusz Północnoatlantycki.

W obliczu współczesnych wyzwań, Sojusz ten powinien zostać wzmocniony tak, aby mógł dysponować skuteczniejszymi środkami odstraszania i obrony. W świetle dramatycznych zmian w środowisku bezpieczeństwa, jakich obecnie doświadczamy, wszyscy członkowie NATO powinni wnieść wkład w dobro wspólne, jakim jest nasze zbiorowe bezpieczeństwo. Są tacy, którzy wątpią w to, czy stać nas na system wzmocnionego bezpieczeństwa, rzekomo za kosztowny i wymagający zbyt wielu nakładów. Musimy jednak pamiętać, że cena, którą zapłacimy dzisiaj, może w przyszłości okazać się decydująca dla skutecznej ochrony życia naszych obywateli. Nie ulega wątpliwości, że koszty unicestwienia pokoju zawsze były wyższe od kosztów jego utrzymania. Zasługujemy na to, by żyć w pokoju. Jestem pewien, że nas na to stać.

Szanowni Państwo,

Chcemy dalej podążać drogą dialogu pomiędzy narodami i szacunku dla prawa międzynarodowego. To pragnienie wspólne nam wszystkim. Stanowi ono mocny fundament dla naszej pokojowej współpracy w przyszłości. Pomaga patrzeć na siebie nawzajem nie ze strachem czy podejrzeniami, ale z otwartością i zaufaniem.

Nie ma pokoju bez sprawiedliwości, tak jak nie ma sprawiedliwości bez prawa międzynarodowego.

Przede wszystkim jednak, nie ma prawa międzynarodowego bez zbiorowego bezpieczeństwa.

Dziękuję Państwu za uwagę.

Źródło: prezydent.pl

[Tweetnij](#)